

ŁÓDZKIE Echo WIECZORNE

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229. Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 3 po południu.

Wychodzi o godz. 2-iej po poł.

PRZEMARSZ CZERWONEJ ARMJI PRZEZ POLSKĘ

jednym z warunków sowieckich, stawianych przy pertraktacjach o zawarcie polsko-sowieckiego paktu gwarancyjnego.

(Od własnego korespondenta).
Warszawa, 15 lipca. — W kołach dyplomatycznych Berlina obiega sensacyjna pogłoska, że Sowiety przy pertraktacjach o zawarcie paktu gwarancyjnego z Polską zażądają zgody na ewentualny

przemarsz wojsk rosyjskich przez Polskę. Koła dyplomatyczne nie rokują pertraktacjom polsko-sowieckim pozytywnych wyników Polska bowiem jako członek Ligi Narodów nie zgodzi się na ten warunek wymierzony przeciw innym członkom Ligi.

Jednocześnie jak donoszą z Moskwy Sowiety bacznie śledzą przebieg rokowań handlowych polsko-niemieckich i dokładają wszelkich starań, aby Polska nie doszła z Niemcami do porozumienia.

Tragedja dwojga serc na srebrnej tafli jeziora. Czy uda się rozświetlić mroki ponurej tajemnicy?

Zagadkowa śmierć znanej pianistki i oficera rezerwy.

(Od własnego korespondenta).
Warszawa, 15. 7. — Na Jezuitskim jeziorze pod Bydgoszczą rozegrała się wczoraj

tajemnicza tragedia, której ofiarą padły dwie osoby: znana pianistka 25-letnia Janina Wassercug-Wasowska siostra publicyście warszawskiego, i porucznik rezerwy Franciszek Nowicki. Porucznik Nowicki znany w Bydgoszczy przemysłowcem wybrał się po południu z Janiną Wasowską

na jezioro. Wynajęli łódź i odpłynęli. Gdy o godzinie 12-iej w nocy, nie powrócili do przystani, zarządca jeziora wysłał na poszukiwania łódź motorową. Dopiero o świcie zauważono na środku jeziora kotłyszaca się samotnie łódź, w której znaleziono torebkę Janiny Wasowskiej. W rezultacie zarządzonej poszukiwań wydobyto zwłoki Wasowskiej. Ciało Nowickiego dotychczas nie znaleziono. W jakich okolicznościach rozegrała się tragedia pozostać na zawsze tajemnicą, ponieważ, bowiem nikt nie widział i nie słyszał.

Trzęsienie ziemi w Jerozolimie.



Podczas trzęsienia ziemi poniosło śmierć w samej tylko Jerozolimie 26 osób. Liczba ciężko rannych wynosi przeszło 30. Wskutek katastrofy doznał również znacznych uszkodzeń gmach hebrajskiego uniwersytetu oraz cały szereg angielskich budynków rządowych. Ilustracja nasza przedstawia jedną z głównych ulic tego odwiecznego miasta.

Radość 13-tu fabrykantów niemieckich. Górnośląski trybunał rozjemczy przyznał im 530 tysięcy franków szwajcarskich za zamknięcie fabryk tytoniowych.

(Od własnego korespondenta).
Katowice, 15 lipca. Górnośląski trybunał rozjemczy w Bytomiu rozpatrywał w tych dniach pod przewodnictwem profesora Kakenbeka skargę 13 niemieckich fabrykantów tytoniowych o odszkodowanie. Zchwilią zaprowadze-

Pierwsze uchwały nowej rady miejskiej w Warszawie.

5 milionów złotych przeznaczyła na cele rozbudowy.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 15 lipca. — Wczoraj rada miejska w Warszawie uchwaliła 5 milionów złotych w złocie pożyczki na cele rozbudowy, 2 miliony zł. w złocie na budowę baraków dla bezdomnych, 1 milion zł. na remont elewatorów zbożowych.

Liczba bezrobotnych zmalała o 3 tysiące.

157.576 ludzi czeka w Polsce na pracę.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 15 lipca. — Sprawozdania państwowego urzędu pośrednictwa pracy za okres

od 2-go do 9-go b. m. wykazują 157.576 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zmalała o 3 tysiące.

Na kolonie letnie dla dzieci

wyasygnowało prezydium magistratu warszawskiego znaczne fundusze.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 15. 7. — Prezydium magistratu warszawskiego wyasygnowało duże fundusze na rozszerzenie półkolonii letnich dla dzieci.

W kolonjach znajduje się obecnie 15 tysięcy dzieci.

Kto został prezesem rady miejskiej w Lublinie?

(Od własnego korespondenta).

Lublin, 15 lipca. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie nowej rady miejskiej.

Prezesem wybrany został dyrektor gimnazjum

Władysław Kunicki z P. P. S., pierwszym wiceprezesem Adam Gnoiński z PPS., drugim — Herszengold z Bundu.

nia monopolu tytoniowego na polskim Górnym Śląsku, fabrykanci owi zmuszeni byli zamknąć swe fabryki.

Trybunał przyznał im 530 tysięcy franków szwajcarskich odszkodowania.

Sukces fabrykantów tytoniowych wywołał wielkie zainteresowanie wśród przetwórców spirytusowych, którzy zamierzają obecnie również wystąpić przeciw monopolowi spirytusowemu z pretensjami o odszkodowanie.

Giełda.

Pierwsza przedg. warszawska.	
Londyn	43,42
Nowy-Jork	8,92
Paryż	35,03
Szwajcaria	172,16
Druga przedg. warszawska.	
Dolar w obrotach prywatnych	8,92
Pierwsza przedg. gdańska.	
Warszawa	57,77
Złoty	57,85
Dolar	5,15
Przekaz na Warszawę	8,94

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kłopotowały około godziny 12-iej efekty do kursu — 8,88. Prywatnie dolar w żądaniu 8,93 W płaceniu 8,92 Tendencja spokojna Podaż dostateczna.

az pociągnął
rony: Ruiny
an.
Raka
arty
dem
el. 62-00.
iel
lu.
3 po poł.
Dr. med.
N. GUBIN
Cegielniana
— tel. 41-32.
Specjalista chorób
skórnych, wenerycznych i moc
picowych. Leczenie
niezst. sion
wyżynowen
Przyjmuje od 8-10 i 5-8
Potrzeb
chłopi
od lat 15, do p
wania beczko
zów naftowych
czas rozwórki
Zgłaszać się w
bowa 54, — al
Standard-Nob
Iańczyć wyuc
bardzo tanio
Zielona 65 m.
od godziny 3
łudniu do 8
ezór 3-cie pię
Iginął pie
zy szary
wabi się
odprowadzić
wynagrodze
Bałuty, Zie
L. 31
bu wie tr
zgrabne bi
manufaktura
na raty „K
Nawrot 15 I P
anio na wy
obuwie Piot
ska 37 w po
rzy. rzu III-sie
a, chociażby posiada
dzie indziej o 50 p
ent drozej.
komunikatów
czenia honorarium
ak i odrzuconych red
o odpowiada
zaw. Kłopot

Parlamentaryzm na rozstajach. Sejm i Senat po zamknięciu sesji. Nastroje opozycyjne wśród większości klubów.

Sytuacja, jaka się wytworzyła po zamknięciu sesji obu izb, wywołała wrzenie wśród stronnictw. Jak donosi dzisiejszy „Kurier Łódzki”, szereg klubów odbył wczoraj narady. I tak: przed południem zebrał się klub ZLN. Dyskusji jednak nie ukończono. W ciągu dnia obradowało prezydium klubu. Jednocześnie obradował klub PPS. I „Wyzwolenie”, Ch. D. i „Piast”. Naogół obrady klubów miały charakter orientacyjny z celem

ustalenia taktyki wobec zamknięcia sesji. Idzie mianowicie o to, czy ewentualnie wniosków do Prezydenta Rzplitej o ponowne otwarcie sesji nadzwyczajnej zgłoszony ma być niezwłocznie, czy też dopiero w późniejszym terminie, t. j. z końcem sierpnia po ukończeniu żniw. Odbyły się również narady prezesów klubów. Narady odbywały się także u marszałka Sejmu. Ustalono na nich konieczność odbycia sesji nadzwyczajnej. Istnieje tendencja, aby zwołać sesję na 1 sierpnia.

Opinie tę podzielają w Senacie zarówno prawica, jak PPS. i Wyzwolenie. Ostateczną decyzję jednak odłożono na dzień dzisiejszy, t. j. środek. Klub Zw. L. N. oraz PPS. wydały wczoraj komunikaty, zapowiadające o uchwałach swych, domagających się otwarcia sesji Sejmu i Senatu. Naogół należy stwierdzić, iż nastroje opozycyjne wobec rządu wzrosły wśród stronnictw. Dzisiaj od rana kluby parlamentarne odbywają posiedzenia. Klucz sytuacji znajduje się w rękach dwóch przeciwnych stronnictw — Zw. Lud. Nar. i P. P. S.

Mysł zachowawczy dąży do konsolidacji. Monarchiści tworzą wspólny front.

Poznań, 15 lipca. — Obecnie toczą się pertraktacje między organizacją monarchistyczną, obóz monarchistów polskich i monarchistyczną organizacją wszechstanową (grupa posła Cwiakowskiego) w kierunku stworzenia ligi monarchistycznej, do której przystąpić mają powyższe odłamy. Charakterystycznym jest, że ma być zachowana całościowa autonomia organizacyjna oraz ru-

pełna swoboda w sprawach bieżącej polityki taktycznej. Liga ma na celu sprzecyzowanie wspólnej ideologii oraz porozumienie w kierunku wzajemnej na tem polu współpracy. W związku z tem projektowany jest w krótkim czasie zjazd redaktorów naczelnych wszystkich czasopism monarchistycznych.

Konferencja zachowawców polskich.

W dniach 12 i 13 lipca obradowała w Poznaniu Konferencja zachowawcza, zwołana przez klub zachowawczy pracy państwowej. Reprezentowane były wszystkie odłamy konserwatywne, prawica narodowa, Ch. N. i klub zachowawczy pracy państwowej.

Przybyli m. in. książe Eustachy Sapieha i Michał Bobrzyński. Uchwalono jednomyślnie, aby przeprowadzić akcje, mającą na celu pogłębienie i umocnienie współpracy we wspólnym froncie zachowawczym

Dramat na falach Wisły. Tragiczna śmierć uczniów w Tczewie.

Z Bydgoszczy donoszą: Szczegóły utonięcia dwóch młodych uczniów szkoły morskiej w Tczewie, o czym przedwczoraj donieśliśmy, ujął dramat, jaki się rozegrał na falach Wisły. Sp. Zbigniew Janowski, adoptowany syn pułk. Zygmunta Janowskiego, już w 8 roku życia jako skaut brał udział w obronie Lwowa i odznaczony został Krzyżem Obrońców Lwowa i odznaką Orła. Na swoje życzenie został przyjęty do szkoły morskiej w Tczewie, która chlubnie kończył. W Tczewie zaprzyjaźnił się z niedoszłym swoim kolegą Matuszykiem, który z powodu krótkiego wzroku nie został przyjęty do szkoły. Matuszyki zwierzał się Zbigniewowi ze swojego niezłomnego postanowienia odebrania sobie życia. Janowski w obawie, aby Matuszyki tego nie

zrobił, nie opuszczał go ani na krok, otaczał troskliwą opieką i prosił ojca o wstawienie się w dyrekcji szkoły za kolega. W ubiegłą sobotę Matuszyki objawił chęć przejechać się po Wiśle, Janowski nie puścił go samopas i sam nawet kierował łodzią. W pewnej chwili, słyszycy z tyłu Matuszyki skoczył do wody w zamiarze samobójczym. Zbigniew bez namysłu rzucił się w nurty Wisły z pomocą przyjacielowi, ten jednak w przedśmiertnym chwycie uniemożliwił mu pływanie i ściągnął go na dno. Fala pokryła obu przyjaciół. Tragiczna śmierć młodzieńców, zwłaszcza Janowskiego, tego jasnego w swej ofiarności harcerza wywołała nader przygnębiające wrażenie. Pułk. Zygmuntowicz, zawiadomiony o tragicznej śmierci swego syna, przybył do Tczewy.

Wielka eksplozja ropy w sklepie. Trzej chłopcy ciężko poparzeni

Ze Stanisławowa donoszą: Wczoraj rano około godz. 7.30 zaalarmowani zostali mieszkańcy ul. Kazimierzowskiej defonacją, pochodzącą ze sklepu spożywczego konsumu robotniczego „Braterstwo”. W jednej chwili po silnym huknięciu zaczęły się wyrywać kamienie, potem ze sklepu zaczęły się wydobywać dym i płomień. Zawiadzono straż pożarną, która bezwzględnie zjawiała się na miejscu wypadku, tudzież Pogotowie Ratunkowe, gdyż z wnętrza sklepu dochodziły

leki i krzyki kontuzjowanych. Przystąpiono do energicznej akcji ratunkowej dla zgaszenia ognia i opatrzywania rannych. Okazało się, że wskutek eksplozji beczki z naftą poranieni zostali trzej chłopcy sklepowi w wieku od 12 do 17 lat, poczem płomień ogarnęły urządzenia sklepowe. Ogień stłumiła w krótkim czasie straż pożarna. Szkoda wynosi kilka tysięcy złotych. Przyczyna eksplozji jest przedmiotem dochodzeń policyjnych. Stan wszystkich trzech chłopców bardzo groźny.

Odłot lotników polskich z Mińska. Brawurą swych ewolucyj zdumiewali bolszewicki tłum.

Z Mińska donoszą: „Dnia 10 lipca około godz. 1-ej kilkutyśięcny tłum ludności mińskiej podążył ku lotnisku, gdzie miała się rozpocząć pierwsza taca uroczystości tygodnia obrony lotniczej, jak loty popisowe sowieckich aeroplanów wojskowych i t. p. W tym czasie miał nastąpić odłot polskich lotników (którzy swego czasu, jak już o tem donosiliśmy, zabłądzili i zmuszeni byli lądować nad Mińskiem, gdzie ich zatrzymano). Jeden z aeroplanów już warczał, drugi kaprysił. Wreszcie małe, lecz silne polskie aeroplany, zapewne w celu zadziwienia publiczności, prawie pionowo wzbily się w powie-

trze i tam pokazywały zdumiewające sztuki akrobatyczne. Trwało to około 10 — 15 minut, poczem nieproszeni goście burzący się skierowali się ku granicy polskiej”. Oddział karny komisarjatu rządu przeniesiony również na ulicę Kilińskiego. Oddział karny komisarjatu Rządu, wbrew poprzednim planom, został w dniu dzisiejszym również przeniesiony na ul. Kilińskiego do gmachu Komendy Policji.

„Polska ostoja równowagi na wschodzie Europy”. Pochwała polityki polskiej przez wszechniemca. — Znowu korytarz gdański.

Wiedeń, 15 lipca. — „Neue Oestr. Tageszeitung” donosi, że w Salzburgu obradował od 8 do 10 br. zjazd wszechniemców austriackich, na którym wygłosił referat między innymi major Wagner z Gdańska na temat stosunków polsko - niemieckich. Referent twierdził, że rozwiązanie kwestii korytarza gdańskiego w duchu niemieckim zadecyduje o przyszłości Niemczyzny na wschodzie. Polityka polska, dążąca do tego, ażeby państwo polskie stało się po wszystkich czasach jedynym ośrodkiem siły politycznej na wschodzie jest nader niebezpieczną i zrażoną. Po wywodach referenta słuchacze doszli do przekonania, że zagadnienia północno - wschodnie Niemiec pozostają w bezpośrednim związku z zagadnieniami południowo - wschodnimi, to jest z kwestją przyłączenia Austrii do Niemiec.

Sensacja wśród zacisza wsi kresowych. Córka cara na Wołyniu.

Z Wołynia donoszą: Szczególną sensację ma teraz Wołyń. Oto w Oborowie zapukała pewnego dnia do jednej z chat jakas młoda kobieta, która przedstawiając się jako Olga Romanowa, córka byłego cara Rosji, poprosiła o nocleg i pożywienie. Zdumieni kmiotkowie nie wiedzieli co zrobić z takim gościem. — Częstowano ją, czem tylko chata bogata. Wieść o pojawieniu się córki cara J rozniosła się lotem błyskawicy i rozpoczęły się formalne procesje do chaty, gdzie chwilowo raczyła zatrzymać się wysoko postawiona osoba.

Księżniczka opowiadała chłopom, że wkrótce wyruszy z Paryża wielka armia rosyjska, przeciwko Sowietaom, a wtedy nareszcie lud rosyjski zostanie wyzwolony z pod jarzma katów czerwonych. Na tronie zasiądzie znów car batuszka i życie polnie normalnym trybem. Córka cara czuje się wśród kmiotków bardzo dobrze, a nawet cała wieś urządziła pośród siebie zbiórki na kosztą podróży Olgi Romanowej do Paryża, gdzie podobno bawi jej wujek.

Anglja bada gotowość bojową państw bałtyckich i Polski? „Chrzest gazowy” w Moskwie.

Moskwa, 15 lipca. — „Izwestia” donoszą, że z końcem czerwca bawił w Kownie major Nesbitt, członek angielskiego „Intelligence Departament”. Otrzymał on polecenie zwiedzenia wszystkich państw bałtyckich i Polski, celem zbadania wartości bojowej tamtejszych armii, na wypadek przyszłej wojny między Anglią a Unią sowiecką. Nesbitt podróżuje w towarzystwie majora Lloyda. W Kownie złożył on wizytę premierowi Walde-

marasowi i szefowi sztabu generalnego i szczególnie zainteresował się sprawami lotnictwa. W Rosji odbywa się obecnie t. z. „tydzień obronny”, który zakończy się w nadchodzącą niedzielę w Moskwie wielkimi widowiskami wojskowymi. M. in. odbędzie się t. z. „chrzest gazowy”, podczas którego ochotnicy ubrani w maski zostaną wprowadzeni do komór napełnionych gazem.

Upadek murarza z rusztowania. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala.

Łódź, 15. 7 — Wczoraj po południu z rusztowania przy ulicy Żeromskiego 103. spadł zajęty pracą murarz 49-letni Ludwik Kempnerowski, zamieszkały na Bałutach przy ulicy Młynarskiej 2. Nieszczęśli-

wy murarz odniósł poważne okaleczenia głowy. Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego odwiózł Kempnerowskiego w stanie ciężkim do szpitala przy ulicy Drewnowskiej.

Kto strzelił?

Zagadkowy wypadek w sklepie.

Łódź, 15. 7. — W dniu wczorajszym około godziny 10 wczorem w wsi Poregny, powiatu sieradzkiego zdarzył się tajemniczy wypadek. 29-letnia Anna Frontczak, żona właściciela sklepu, obsługiwała kupujących. W pewnej chwili padł strzał i sklepikarka trafiona kulą w brzuch padła z jękiem na ziemię. Opluwająca krwią i

nieprzytomna prawie kobietę przewieziono na tychmiast do Łodzi i umieszczono w szpitalu miejskim św. Józefa. Stan Frontczakowej ciężki. Skąd padł tajemniczy strzał nie ustalono. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja powiatowa.

Troje dzieci pod kołami wozów. Nieuważny szofer.

Łódź, 15 lipca. — W ciągu dnia wczorajszego kronika miejskiego pogotowia ratunkowego zanotowała kilka wypadków przejechań, co świadczy o ignorowaniu przepisów ruchu kołowego w mieście. Przy ulicy Emilii 33 został przejechany wozem 8-letni Stanisław Szymański, sierota, zamieszkały z siostrą przy ulicy Częstochowskiej 10. Chłopiec odniósł ciężkie obrażenia ciała: w stanie ciężkim odwieziono go do szpitala Anny-Marji. Na ulicy Brzezińskiej dostał się pod koła wozu 6-letni Stanisław Goszyński, syn robotnika (ul. Brzezińska 29). Chłopiec odniósł złamanie wszystkich żeber.

Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego odwiózł ofiarę wypadku w stanie beznadziejnym do szpitala Anny-Marji. Również na ulicy Brzezińskiej wpadł pod koła wozu 8-letni Artur Jaworski, syn robotnika zamieszkały przy ulicy Dworskiej 30. Lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy odwiózł chłopca do domu rodziców. Dzisiaj około godziny 8 rano przy ulicy Karłowickiej przejechany został taksówką robotnik, 30-letni Rudolf Bauc, zamieszkały przy ulicy Zgierskiej 136. Bauc uległ ogólnemu potłuczeniu klatki piersiowej i rąk. — Przewieziono go do szpitala przy Złotym Mieszkaniu. Szofera pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Spół Czy

Prawo wystawa kompromitowania podzielnymi dób i łącznie woli zaletek zeft zrobi.

Sa indywidualna bardzo skro imych blamaż w dziwna rzecz, że rzadko są ludźmi uchodzącymi za nie, o której wydanej uznany. Dzia twórczości ludzków powyższego czy będzie rozpa bliżej.

Jednym z najna na polu nauki jes czaszka

W roku 1856 pod Duesseldorfem rym, znaleziono palisa zarzewie cie uczonej.

Birchów, najw tet we wszystkie logicznych zawy nie ma dla nauki

wobec wielkie w niej zaszytych.

Nie wszyscy Dewien anatom z cie, że jestto cz skich kozaków, Napoleona z 181 Czech pochowani

Inny anatom czaszki starego fachowych prze w niej

szczatką staro czemu z oburze Blake, uważając ry jako osadnik szkał.

Wallace znór dzikię człowiek kowo w Europie nie ulegające wa tykie. Anglik z twierdził, że nie egzemplarz czas o takich właś Dalszy bieg

J. H. ROSNY RY

— Nie — oc w chwili, gdy J rzał wyjawić m

— Nie mów chasz. Jest to k wpłynę na zmia dym jednak raz między nami. M

— Przysięga mionv.

— A zatem.. lacy. Byłem wó spedałem waka wraz z moim p zwijmy... Wilhel

Nie bardzoś coprawda; czyż na sympatji jest Wilhelm nie

bardzo przykr charakteru. Gw rament jednak w chwilach, g go w swe szpon

Mieszkałim którego gospodar la nas macierzy Wszystko był

Spór uczonych o ludzkie czaszki.

Czy zachowamy wreszcie umiar w wydawaniu sądu?

Słynne kompromitacje światłych mózgów.

Prawo wystawiania się na sztych — kompromitowania się, należy do rzędu niepodzielnych dóbr człowieka i od jego wyłączenia woli zależy, w jakiej mierze użytek zeń zrobić.

Sa indywidualna, kompromitująca się w bardzo skromnych rozmiarach;

inni blamaż woła o pomstę do nieba! dziwna rzecz, że ci ostatni właśnie niezadko są ludźmi o słynnych nazwiskach; pochodzącymi za autorytety w tej dziedzinie, o której wydał sąd, za fałszywy później uznany. Dzieje wszystkich gałęzi twórczości ludzkiej zawierają moc dowodów powyższego twierdzenia i nie od rzeczy będzie rozpatrzyć się w nich nieco bliżej.

Jednym z najsłynniejszych blamażów na polu nauki jest

czaszka z Neandertalu.

W roku 1856 w jednym z parowców pod Duesseldorfem, Neandertalem zwanym, znaleziono czaszkę ludzką, która rozpalila zarzewie wielkiego sporu w świecie uczonych.

Birchow, najwyższy ówczesny autorytet we wszystkich zagadnieniach antropologicznych zawyrokoował, że czaszka owa nie ma dla nauki żadnego znaczenia

wobec wielkich patologicznych zmian w niej zaszłych.

Nie wszyscy uczeni z tem się zgodzili: pewien anatom z Bonn twierdził mianowicie, że jest to czaszka jednego z mongolskich kozaków, którzy podczas wyprawy Napoleona z 1814 roku zostali w Niemczech pochowani.

Inny anatom z Goettingen wziął ją za czaszkę starego Holendra, jeszcze inny z fachowych przedstawicieli nauki dojrzał w niej

szczątki starca z epoki Merowingów

czemu z oburzeniem zaprzeczył Anglik Blake, uważając ją za czaszkę idjoty, który jako osadnik pod Duesseldorfem mieszkał.

Wallace znów wdział w niej czaszkę dzielnego człowieka, zabłąkanego przypadkowo w Europie; Pruner przypisywał jej nie ulegające wątpliwości pochodzenia celtyckie. Anglik zaś Turner z przekonaniem twierdził, że nie znajdzie się chyba drugi egzemplarz czaski

o takich właściwościach ma świecie,

Dalszy bieg wypadków zadał jednak

stanowczy kłam zarówno ostatniemu uczonemu jak i jego cnyim kolegom po fachu; nietylko, że wykopano drugą taką czaszkę lecz cały ich szereg, wydobyto z ziemi! dziś sąd antropologów o nich jest już dawno ustalony: właściciel czaszki z Neandertalu należał

Finnowi, inna Baszkirowi, jeszcze inna Kałmykowi itd.

W wojsku rosyjskiem byli rzeczywiście żołnierze azjatyckiego pochodzenia.

Niestety jednak stwierdzono później, że w mogile powyższej pochowane były wyłącznie kobiety zmarłe na cholere w 1832

Dobra kucharka.



Pan: — Będziemy mieli wiele gości. Czy Józefa będzie umiała gotować, jak należy?

Kucharka: — Rozumie się i to na oba sposoby!

Pan: — ? ?

Kucharka: — Raz dla gości, którzy będą nam mili, a drugi raz dla tych, których się będziemy chcieli pozbyć.

do rasy ludzi pierwszych,

którzy przed dziesiątkami tysięcy lat po Europie jako myśliwi koczowali.

O innej czasce ciekawą historię opowiada Fryderyk Hertz w swej doskonałej książce o rasach: pewnego dnia odkopano na paryskim cmentarzu wspólna mogiła, o której wieść się rozeszła, że zawiera kości żołnierzy wojsk koalicyjnych z 1814 roku. Pewien słynny kranjolog zbadawszy czaszkę jedną z nich przypisał

roku. Słynne przykłady blamażu znajdują się w książce: „Zdetronizowany bogowie” Moszkowskiego. Już w starożytności uczeni starali się przez swój wyrok dyskredytować teorie, sprzeciwiające się ich poglądom, lub przerastające ich horyzont myślenia. Kiedy w szkole Pitagorejczyków święta zaczęły

pierwsze brzaski o istotnej budowie firmamentu niebieskiego

ze słońcem, a nie ziemią, jako centrum

o czarnych i głębokich nurtach wodnych.

Lubię takie krajobrazy. Przystanąłem tedy na chwilę, patrząc na wodorosty i czarne ryby, ruszające się powoli w wodzie.

Oddany całej gamie marzeń, zachwiałem się nagle pod silnym jakimś pchnięciem.

Miałem wrażenie, że wpadam do jeziora. Sam nie wiem, doprawdy, jakim cudem utrzymałem się na brzegu.

W tej chwili Wilhelm rzucił się na mnie... Rozpoczęliśmy walkę zacieklą; będąc jednak silniejszym, zwałem go nie bawem na ziemię.

Nienawiść wstrząsnęła mą duszą i sercem do głębi. Myśl, że chciał mnie zabić wzbudziła we mnie ślepa żądzę zemsty: — W jezioro go!

Wilhelm bezsilny, czując się zgubionym, zawołał: — Litości! Byłem szalony!

Lecz ja głuchy z wściekłości, nie słysząc jego wołania, pchnąłem go na sam brzeg jeziora. — Odbiwszy się o skałę, wpadł do wody.

Zamierzałem już oddalić się od brzegu, gdy nagle ujrzałem go wynurzającego się z nurtów. Głowę uniósł do góry, bezradnie młotając rękami. Ubranie hamowało mu ruchy. Nie umiał pływać.

Kto zbadał serc ludzkich „przepastne głębiny”?

gwieźdnym naszego systemu światowego, w uszach filozofów brzmiało zabójcze — „nie może być!” — Platona, Archimedeasa i Ptolemeusza.

Gdy Lavoisier, przedstawivszy swą teorię o elementach Akademii francuskiej, spotkał się z ogólnym sprzeciwem, odprowadził cios, do bajek zaliczając pierwszą wieść

o kamieniach spadających z nieba.

Pionierów parowego okrętu: Fultona, Papina i Salomona de Caux uznano za szaleńców. Galwanemu dano szyderczy przydomek: „tanemistrza żab”. Arago piorunował przeciwko kolejom żelaznym, słynny fizyk Babinet dowodził niezbicie, że przeprowadzenie kabla telegraficznego między Europą i Ameryką jest zgoła niemożliwe, a również słynny Poggendorf traktował wyłazące telefonu Filipa Reissa, jak i Roberta Majera twórcą prawa o zachowaniu energii z wyniosłą pogardą.

Gay-Lussac i Helmholtz uważali za bezsensowną mrzonkę możność latania w powietrzu za pomocą aparatu cięższego od powietrza, a kiedy Edison poraz pierwszy w Akademii francuskiej demonstrował fonograf swój, „nieśmiertelni” chcieli jako oszusta - brzuchomówcę za drzwi go wyrzucić.

Zabawne jest również zestawienie blamażów znakomitości z dziedziny sztuk pięknych: kompozytor Weber

nie uznawał Beethovena.

Haendel zapewniał, że kucharz jego lepiej się znał na kontrapunkcie od Glucka; Wagner gardził Meyerbeorem. O tem, że Brahms nie rozumiał Wagnera za co Wagner odplacał mu pomijaniem jego utworów wszystkim muzykom wiadomo. Liczni poeci takie same wydają sądy o swych znakomitych kolegach po piórze; Tolstoj na przykład

za nic miał Szekspira

przekładając nań — Pawła de Cog. Tak są mo malarze o malarzach, aktorzy o aktorach, śpiewacy o śpiewakach.

Należałoby prowadzić kronikę blamażu; byłaby to gruba książka, która by z pewnością nauczyła ludzi, niewyluczając uczonych i sławnych większej skromności w wydawaniu sądu.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek
Od wtorku, dnia 12-go do poniedziałku, dn. 18-go lipca 1927 r. w.

Dla dorosłych.
„CARMEN” dramat w 12 częściach.
W roli głównej: RAQUEL MELLER.

Dla młodzieży:
ŻYWY NIEBOSZCZYK farsa w 8 częściach
W roli głównej król komików S. Chaplin.

J. H. ROSNY.

RYWALE.

— Nie — odparł rzeźbiarz Melandres w chwili, gdy Jacques Villenard zamierzał wyjawić mu cel swego przybycia.

— Nie mów pan nie, póki nie wysłuchasz. Jest to konieczne i kto wie, czy nie wpłynę na zmianę pańskich uczuć. W każdym jednak razie sprawa musi pozostać między nami. Może mi pan przyrzec to?

— Przysięgam! — odrzekł Jacques zdumiony.

— A zatem... rzecz dzieje się przed 25 laty. Byłem wówczas w pańskim wieku i spędzałem wakacje w okolicy rzeki obfitej wraz z moim przyjacielem, którego nazwijmy... Wilhelmem, dajmy na to.

Nie bardzośmy się rozumieli i kochali poprawda; czyż każda para przyjaciół jednakże na sympatię jest oparta?

Wilhelm nie był złym chłopcem, mimo bardzo przykrej i nieznosnego nieraz charakteru. Gwałtowny i gorący temperament jednak czynił go niebezpiecznym w chwilach, gdy silna namiętność brała go w swe szpony.

Mieszkał w tym samym domu — którego gospodyni — właścianka otaczała nas macierzyńska opieką.

Wszystko było dobrze, póki młodzieńca

Arlette, córka dymisjonowanego pułkownika, nie zjawiała się na horyzoncie naszego życia. Czarująca istota!

Zakochałem się w tem wszystkim nie bawem i tonąłem w marzeniach...

Nieszczęście jednak chciało, że mój towarzysz również się zakochał. Byliśmy rywalami zatem!

Wilhelm przekonał się jednak wkrótce, że nie miał żadnych widoków powodzenia. Arlette nietylko, że wyróżniała mnie na każdym kroku, ale w stosunku do Wilhelma okazywała ponadto rodzaj niechęci i odrzy, graniczącej z obawą niemal.

On jednakże ani myślał rezygnować. Przeciwnie — brnął coraz dalej, usiłując za wszelką cenę zjednać sobie względy dziewczęcia.

Nadaremnie wszakże. Wówczas zrodziła się w jego sercu głęboka nienawiść do mnie. Wzrok jego na mnie zwrócony, pałał tłumionym gniewem i tajoną zazdrością.

Tak się rzeczy miały, gdyśmy pewnego pięknego dnia wybrali się razem na wycieczkę do jeziora.

Szczerze mówiąc, nie miałem na ten spacer najmniejszej ochoty; Wilhelm mnie namówił i nie miałem sily mu się sprzeciwić. Dziwna jakaś obojętność owładnęła mą istotą.

Przybyliśmy nad brzeg starego jeziora

ównowa-
Europy”.

polskiej
a. — Znowu
ński.

str. Tageszeitung”
al od 8 do 10 bm.
ch, na którym wy
major Wagner z
polsko - niemiec-

zanie kwestji ko-
mnieckim zadecy-
a wschodzie.

o, ażeby państwo
czasu jedynym o-
chodzie jest nader

chacze doszli do
eno - wschodnie
im związku z za-
odniem, to jest z
Niemiec.

om, że wkrótce

iska,
nareszcie lud ro-
od jarzma katów
znów car batusz
trybem.

kmiołków bardzo
zila pośród siebie
dróży

nie podobno baw

wą

ralnego i szczegó-
lotnictwa.

t. z. „tydzień o-
nadchodząca nie

oskowem.
est gazowy”, pod
w maski zostana
ych gazem.

la.
la.

zaleczenia głowy.
lekarz pogotowia
owskiego
szpitala

przewieziono na

skim św. Józefa.

nie ustalono. Do-
adzi policja po-

ów.

gotowia ratun-
w stanie bezna-

wpadł pod kola

30. Lekarz po-
wólz chłopca do

pry ulicy Karo-
wką robotnik.

36. Bauc nie,
siowej i rak. —
y Zbiorni Miel-
powiedzialności

Upiór w czarnej zbroi pokutuje w pałacu podstarzałej panny.

Pisma angielskie przynoszą ciekawą historię o — strachu, którego jednak nie przelekiły się, co byłoby normalne dzieci, ale **stare miss**, żyjące w swym zamku samotnie. Oto niejakiej pannie Liemerick miał się rzekomo pokazać, osławiony upiór „Czarny Książę”, i to pokazać po raz czwarty już. Wiodocnie biedaczysko nie może spać spokojnie w grobie i musi od czasu do czasu zobaczyć pannę Liemerick, obecną właścicielkę starego jego zamczyska.

Książę znany jest w historii angielskiej, jako **syn króla Edwarda III.**

Ten to właśnie heros miał się rzekomo późną godziną trzy razy z rzędu pokazać pannie Liemerick, która w następujący sposób zreferowała to dziwne wydarzenie żadnym sensacji reporterom pism londyńskich:

„Nie wierzę w duchy i nie jestem zabobonna.

Ponieważ jednak na własne oczy widziałam upióra księcia trzykrotnie, nie mogę już wątpić, że w pewnych warunkach duchy zmarłych mogą pokazywać się żyjącym.

Upiór podobny był na włos do tej potwornej postaci, którą współczesni artyści utrwalili na niejednym obrazie. Książę pokazał się starej pannie w pełnej zbroi, około helmu świeciła się aureola.

Było to w niedzielę wieczorem. I oto książę złożył

czwartą wizję pannie Liemerick.

Dama znajdowała się właśnie w jadalni kiedy zupełnie niespodziewanie ze starego kominika wyszła postać — czarnego upióra — choć to już było po raz czwarty, przerażała się Lady Liemerick nie na żarty i uciekała, co siła w nogach, do ogrodu. Lecz upiór nie zraził się tem i następował p. Liemerick na pięty. Robotę miał ułatwioną bo przecież jest to tylko duch, a temu łatwiej się poruszać. Przytem p. Liemerick musiała iść schodami, podczas, gdy duch — jak to duchy zazwyczaj —

przeszedł wprost przez ściany.

Kiedy lady zatrzymała się wreszcie, „jak sparaliżowana”, stanął przed nią upiór, zamruczał kilka słów, które Angielka zrozumiała dopiero później i zniknął.

Długo nie chciała kościasta miss wyja-

Ostrożnie z nazwiskami.

Proces o „Madonnę Sleepingów”.

W Londynie niedawno ukazał się angielski przekład znanej powieści sensacyjnej Maurycego Dekobry p. t. „Madonna sleepingów”. Jest tam ustęp, w którym autor wyliczając

kochanek swej bohaterki.

lady Djanj Wyndham, wymienia wśród nich lorda Howarda de Wallpen. Otóż w Anglii żyje istotnie lord tego nazwiska, który czując się obrażonym takim nadużyciem swego nazwiska zaskarżył firmę wydawcą i uzyskał wyrok, którego mocą wydawca zobowiązał się wycofać wszystkie egzemplarze książki i owe nazwisko dać

zamazać, wytrzeć lub zalepić.

Podobny wypadek zdarzył się w Londynie przed kilku miesiącami: W powieści Elsie Enstone „The undesired altar” również figuruje jako „czarny charakter” lord o znanym w Anglii nazwisku.

Właściciel tego nazwiska wytoczył proces, ponieważ jednak

autorka wyraziła skruche.

zadowolili się tem, że do nierozsprzedanych egzemplarzy wydawca dodał kartki z wyjaśnieniem incydentu i przeproszeniem.

wię reporterom treści tego, co sławetny duch powiedział i dopiero po długich wahanach oświadczyła, że Czarny Książę za powiada wielkie niebezpieczeństwo grożące Anglii, niebezpieczeństwo, które odwrócić mógłby

tylko książę Walji....

Reporterzy angielscy są gentlemanami nie czynią też przypuszczeń na temat, kto to tak dobrze odgrywa rzekomego ducha, kto jest tak grzeczny, że czas swój poświęca na przepędzanie nudów podstarzałej miss.

Krótceki sądowe.



Dom Nr. 18 przy ulicy Andrzeja. Źródło zarobkowe mężatki.

Ulica Andrzeja, położona w samym centrum miasta, jest ulubionym miejscem spacerów wieczornych niewlast lekko obyczajów. Nie sposób poprostu przejść tamtędy nie będąc zaczepionym w sposób bezwstydnym i plugawy. Rozwydrzone kapłanki Afrodyty nie oszczędzają nawet nieletnich uczniaków, deprawując w ten sposób młode duszyczki. A jeśli kto je ofuknie, zdjęty szczerze oburzeniem, to obsypią go gradem cuchnących wyzwisk, przyczem z pomocą im śpieszą t. zw. kochankowie. Towarzystwo to bynajmniej się nie kępuje; niejednokrotnie mają miejsce gorszące do niemożliwości awantury, pijaństwo odbywa się na ulicy.

Okoliczni mieszkańcy znajdują się formalnie pod terorem prostytutek i alfonsov i trwożnie przemykają się koło nich, skoro im wypadnie później nieco wrócić do domu.

A dzieje się to wszystko w pobliżu ulicy Piotrkowskiej. Nie wiemy, czemu przy pisarce pobłażliwość władz wobec takiego stanu rzeczy. Należałoby przynajmniej ustawić posterunek policyjny przy zbiegu ulic Wólczańskiej i Andrzeja, w którym to punkcie znajduje się dom schadzek Janiny Studniarkowej.

KTO ZACZ TA DAMA?

Była w swoim czasie kobietą kontrolną. Przed rokiem wyszła zamaż i wówczas została od obowiązkowej kontroli zwolniona. Że jednak natura ciągnie wilka do lasu, uczyniła z mieszkania swego domu schadzek. Przyjęła w charakterze sublokatorów dwie „czarnoksiężniczki”, oddając mieszkanie swe na uprawianie nierządu z chęcią zysku. To też zaczęła ta dama znajduje się pod ścisłym dozorem IV Brygady Urzędu Śledczego. Przynajmniej trzy razy w tygodniu składa jej swe wizyty policja. W ciągu miesiąca ostatnich sporządzono już Studniarkowej oraz sympatycznemu małżonkowi aż siedem protokółów; raz skazani zostali na wzięcie

Wstąpił na szafot i został ścięty...

Sensacyjna licytacja w Londynie.

Londyn ma pierwszorzędną sensację: wielki pierścień ze szmaragdem królowej Elżbiety angielskiej

idzie na licytację.

Drogocenny ten klejnot sprzedany zostanie w halach licytacyjnych Christensa.

Losy tego klejnotu są tak ciekawe, że nie potrzebują się lękać współzawodnicstwa różnych sławnych diamentów, pereł, czy rubinów....

Elżbieta angielska otrzymała ten szmaragd od pewnego bojara rosyjskiego, który zakochał się w niej i wreszcie popeł-

nił z miłości nieszcześliwej samobójstwo

Władczyni przechowywała pierścień przez długie lata niby talizman i była świecie przekonana, że chroni on ją od zamachów i złych zrzadzeń losu. Kazała go oprawić w złoto i osadzić w pierścieniu, który nosiła stale na palcu.

Chcąc wyróżnić swego ulubieńca hrabiego Essex, dała mu królowa ów pierścień raz pewnego. Równocześnie z nim otrzymał hrabia list królowej następującej treści:

„Gdyby kiedyś nieprzyjaćiom naszym udało się zamącić naszą przyjaźń przez oszczerstwa, rzucone na Pana, gdyby przez jakieś dziwne zrzadzenie losu popadł Pan u mnie i na moim dworze w niełasce, na ten czas wystarczy, że mi Pan odeśle ten zastaw przywiązania przez umyślnego posła, a

przypomni mi on uczucia.

jakie kiedyś dla Niego żywiłam i każe mi przebaczyć Panu wszystko, cokolwiek Pan zawinił”.

Zdarzyło się istotnie, że hrabiego Essex pociągnięto do odpowiedzialności sądowej z powodu sprzysiężenia, jakie rzekomo w związku z wrogami ojczyzny uknuł. Przyjaciele jego opuścili go, wszyscy też świadkowie, jakich Sąd Najwyższy przesłuchał, opowiedzieli się przeciw niemu. Napróżno hrabia zapewniał o swojej niewinności.

skazano go na śmierć na szafocie.

Królowa była przekonana, że hrabia Essex skorzysta obecnie ze sposobności udowodnić swą niewinność przez odesłanie jej zastawu miłosnego. Aż do ostatniej chwili czekała na szmaragd, lecz — pierścień nie nadszedł.

Hrabia Essex wstąpił na szafot i został ścięty. Królowa — mówi stara kronika — zamknęła się w ciemnej celi, płakała gorzko i nie pokazywała się przez dwa tygodnie.

Dopiero w jakiś czas potem okazało się, co się wówczas stało. Nieszczesny hrabia oddał pierścień swej krewnej hrabini Nottingham z prośbą, by szmaragd **natychmiast oddała królowej.**

Lecz mąż hrabiny, lord Nottingham, który nienawdził Essex, dowiedział się o jej zamiarze, skradł jej pierścień i zgniół Essex. Kiedy hrabina Nottingham legła na łożu śmiertelnym, odkryła tajemnicę królowej.

W londyńskich sferach arystokratycznych istnieje silne zajęcie się historią szmaragdu, tłok też na licytacji będzie z pewnością olbrzymi.

który stracił majątek wskutek spekulacji finansowych. Ponieważ jedyny jego syn

przepadł bez wieści

w Ameryce, dokąd wyemigrował przed laty — biedna kobieta znalazła się w położeniu prawdziwie kłopotliwym.

Ludzie litościwej zajęli się nią i umieścili ją w przytułisku dla starców. Ale ona, przyzwyczajona do szerokiego powiewu wolnej przestrzony pół i lasów — nie czuła się dobrze w schronisku i opuściła je po byciu zaledwie półrocznym.

Zamieszkała w namiocie,

uzyskawszy na to pozwolenie miejscowej gminy, która pamiętała jej dawne, lepsze czasy. W pobliskim klasztorze otrzymuje wikt, zaś mieszkańcy wsi od czasu do czasu wspomagają ją jałmużną. Pustelnica mimo sędziwego wieku cieszy się doskonałym zdrowiem, a odkad zamieszkała w namiocie — jak twierdzi —

wprost odmłodziła.

Posiada ona opinię doskonałej lekarki i często udziela porad wieśniakom. Nie chce jednak za nie pobierać wynagrodzenia. Przyjmuje wprawdzie jałmużnę, ale nigdy nie żąda za swe usługi lekarskie zapłaty. Niedawno odwiedziło oryginalną samotnicę kilku dziennikarzy londyńskich.

Dzień



Wojenny

Co za

W mieszkan

znają

Goście zro

Atmosfera

Kres bójce

Stefanowi i

mu sporządzo

Snopkowej, k

szony był ud

Kino

FF

Wielki drama

W rolach

Uwaga: Cen

Następny pro

CLAUDE FA



Ost

— Czy m

— Wiedzi

— Tak?

— Tak. Nie

Ze owego e

— Znowu na

nie patrząc

Dzień w Łodzi.



Wojenny animusz gości. Co zauważył patrol?

W mieszkaniu Pauliny Sнопek, zamieszkałej przy ulicy Wodnej 3, zebrało się grono jej

znajomych i krewnych.

Goście zrobili składkę, a Sнопkowa za zbieranie pieniędzy kupiła kilka butelek wódki i zakąski. Libacja przeciągnęła się do północy. W pewnym momencie wybuchła bójka, w której wzięli udział prawie wszyscy obecni. Pociski pod postacią talerzy, flaszek, kieliszków i t. p. przedmiotów

gesto fruwały w powietrzu.

Atmosfera stawała się coraz gorsza. Kres bójce położył patrol policyjny. Awanturę zlikwidowano; gościom Antoniemu, Stefanowi i Adamowi Zielinom, małżeństwu Rymek oraz Bolesławowi Nowickiemu sporządzono protokoły

za opilstwo i pokaleczenie

Sнопkowej, której lekarz pogotowia zmuszony był udzielić pomocy.

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

DZIS

„FEDORA”

Wielki dramat erotyczny w 10 aktach według słynnego dramatu Wiktora Sardou, ilustrujący w sposób jaskrawy duszę kobiety prawdziwie kochającej. Miłośniki rozrywkowej arystokracji.

W rolach głównych: **Leś PARRY, Alfons FRYLAND i Oskar MARION.**
Nad program: „Kłopoty Hipela”

Następny program: „Władcy i Libani”

Uwaga: Ceny miejsc
W dni powszednie
Balkon 80 gr., I m. 70,
II m. 60, III m. 40, III 30 gr.
W soboty, i święta:
Balkon 80 gr., I m. 70,
II m. 50, III m. 40 gr.
Passe-partout w niedziele i święta nieważne.

Kuzynka gościnnej wdowy. Zamach samobójczy w cudzym mieszkaniu.

Wczoraj wieczorem Klementyna Wronowska, zamieszkała przy ulicy Wileńskiej 47 powróciwszy z pracy, ujrzała siedzącą pod drzwiami jej mieszkania jakąś postać niewieścia.

Przyjrawszy się bacznie Wronowska w nieznaną jej osobę, która okazała się kuzynką swą Marię Sołtyśiak, zamieszkałą we wsi Krajewo w powiecie częstochowskim. Uradowana wdowa ucałowała się serdecznie z krewną i zaprosiła ją do mieszkania. W pewnej chwili Wronowska wyszła do skle-

pu, a powróciwszy po upływie kilku za-

ledwie minut zauważyła, że kuzynka leży nieruchomo na podłodze. Przerażona wdowa krzykiem zwała lokatorów. Zawezwano karetkę miejskiego pogotowia ratunkowego, którego lekarz stwierdził otrucie nieznaną trucizną i po przepłukaniu żołądka przewiózł de-

natkę w stanie ciężkim do szpitala miejskiego przy ulicy Drewnowskiej. Przyczyny zamachu młodej wieśniaczki nie ustalono.

Przez miłość do więzienia. Zemsta odpalonego amanta.

Wacław Frydrych bez stałego miejsca zamieszkania, nie mógł zapomnieć o koszcie, jakiego dostał od swej przyjaciółki, która go porzuciła dla innego za namową przyjaciół. Odpalony amant postanowił wreszcie

zemścić się.

Wiedząc, że Marianna Chmielak przebywa najczęściej w okolicach dworca kolejowego Łódź-Kallska, Wacław czatował tam na nią i w dniu wczorajszym zatrzy-

mawszy ją zaczął się domagać, aby wróciła do niego. Gdy dziewczyna odmówiła Frydrych zaczął ją okładać pięściami, a kiedy z rozbitą głową

padła na ziemię, usiłował zbiec. Zatrzymał go przechodnie i oddał w ręce policji.

Pokaleczona dziewczyna przewieziono do szpitala przy Zbiórni Miejskiej. Frydrycha osadzono w areszcie.

Pojechał parobek do miasta... Prawa ręka bogatego wieśniaka.

Wincenty Jakubowski, łodzianin, służył od lat dwóch

u bogatego gospodarza

Cieleckiego, zamieszkałego we wsi Krzyżanów

pod Brzezinią. Ostatnio Jakubowski zastępując chorowitego gospodarza we wszystkim, we wtorek pojechał na targ do Brzeziny, gdzie sprzedał nabiał oraz 3 wieprze. W głowie parobka przed odjazdem błysnęła nagle pewna myśl. Szybko wprowadził ją w czyn. Mianowicie poprosił znajomego kmiotka aby odprowadził jego konie do domu, gdyż pilne sprawy za trzymają go jeszcze jeden dzień w Brzeziniach.

Kmiotek uwierzył i pojechał...

Cielecki widząc, że parobek nie wraca zaczął go szukać w Łodzi i w dniu wczorajszym ujrzał go na ulicy Wodnej. Jakubowski na widok gospodarza zaczął

uciekać, lecz ten wszczął alarm i z pomocą przechodniów

parobka ujął.

Jakubowski zdał już pieniądze (500 zł.) przejechał. Osadzono go w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

Pozorny spokój sprytniej dziewczyny. Przyjaciel ojca.

Wczoraj po południu do mieszkania Antoniego Binczyka, zamieszkałego przy ulicy Kamiennej 3,

wszedł żebrak.

W mieszkaniu znajdowała się wówczas 13-letnia córka Binczyka — Antonina. Żebzak widząc, że oprócz dziewczynki niema nikogo w pokoju udał znajomego jej ojca i wyraził chęć zacementowania na niego. Dziewczynka nie oponowała, lecz że nieznanemu wydawał się jej bardzo podejrzany

zaczęła go śledzić.

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.

Dziś! — Dziś!
Rodzina Wrzątków
(Male, ale dobrane towarzystwo)
Tryumfy w tym oryginalnym filmie święcą słynne artystki **Xenia Danni i Olga Czechowa.**

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.
W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30.

Powieszę cię na suchej gałęzi!

Dobry narzeczony a zły mąż.

Franciszka Cichecka, młoda mężatka, zamieszkała przy ulicy Smoczej 19 rozczarowała się po ślubie. Mąż jej Teodor — ja ko narzeczony był idealny. Cieszył ją cukierkami, przysyłał kwiaty i szeptał słodkie słowa. Po ślubie zagarnawszy posag ukochany

zmienił się do niepoznania.

Żonę zaczął zaniedbywać, a nawet porzucił posadę, w domu był prawie gościeniem. Cichecka próbowała ustakować męża, co miało ten skutek, że brutalny Teodor bił ją często do krwi, a nawet onegdaj zagroził, że ją

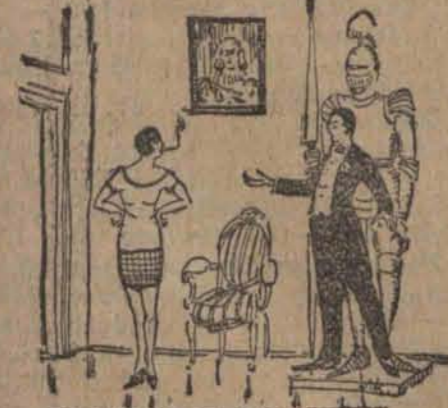
powiesi na suchej gałęzi.

Cichecka ani myślała dłużej przebywać pod dachem niebezpiecznego męża. Wczoraj rano kiedy tyran po całonocnej hulance zasnął snem kamiennym, zabrala mu

portfel z 1500 złotymi

i wyjechała w niewiadomym kierunku. Cichecki przegryziony strata tak okazałej sumy, zawiadomił policję, która wszczęła dochodzenie.

CLAUDE FARRÈRE. 49)



Ostatni bóg.

POWIEŚĆ.
Autoryzowany przekład
Kazimierza Bukowskiego.

— Czy może dopiero niedawno dowiedział się pan... o moim istnieniu?
— Wiedziałem o pańskim istnieniu długo przed... długo przed listopadem ubiegłego roku.
— Tak?
— Tak. Nie zależało to zresztą odemnie, że owego czasu ta, którą pan nazywa Flamma, nie zmieniła swego nazwiska na nazwisko Cerisoles.
Znowu nastąpiło milczenie. Markiz Cerisoles i hrabia Thurso stali nieruchomo, nie patrząc sobie w twarz. I gdy znow za-

częli mówić, przemówili głosem cichym, jakim się mówi w pokoju zmarłego:

— A więc umarła... — szepnął Thurso.
— Tak — rzekł Cerisoles. — Umarła przed siedmiu dniami. Stosownie do swego życia spoczywa w trumnie z drzewa pomarańczowego, poniżej przyłasku d'Al. Poczyniłem odpowiednie kroki. Jeśli pan zechce, może pan tam odbyć pielgrzymkę. Nie przybyłem jednak wyłącznie po to, aby to panu powiedzieć. Powiedziałem to poprostu w wzajemnej uprzejmości...

Zamilkł na chwilę. Ponieważ Thurso milczał, więc zaczął znowu:

— Przybyłem tutaj, aby powtórzyć panu zgodnie z ostatnią wolą księżnej, jej ostatnie słowa. Było to imię, dwukrotnie powtórzone: „Karolu... Karolu...” Przedtem westchnęła: „Ah! piękny wieczór!” Bo umarła w trzy godziny po zachodzie słońca. Poza tem, znacznie wcześniej rzekła do mnie: „Mój przyjacielu, nikt mnie nie kochał bardziej od ciebie, a ja nie kochałam nikogo bardziej od niego. Mówiąc to, miała na myśli pana. Oto wszystko, co mam panu do powiedzenia.

Po raz trzeci zapanowało milczenie. Po chwili Karol Edward zapytał cicho:

— Proszę mi wybaczyć, że jeszcze nalegam... Jeśli dobrze słyszałem, był pan w tajemniczo, mniej więcej, we wszystko, co się działo od listopada do maja, między panią Vogherą a mną?

— Panie — oświadczył sucho posłanek śmierci — to, o co pan zapytuje, obchodzi wyłącznie mnie. Nie odpowiem więc na pańskie pytanie. Gdyby jednak milczenie moje nie podobało się panu...

Karol Edward uczynił reka znak, prosiąc o milczenie.

— Panie, nie, absolutnie nie, co pochodzi od pana, który najbardziej ze wszystkich kochał panią Vogherę, nigdy nie zdola mnie obrazić.

Sklonił się nisko i dodał:

— Żałuję nawet, że nie możemy być przyjaciółmi.

Głos pana Cerisoles zlagodniał:

— I ja żałuję również — odparł. — Ale ma pan słuszność: to niemożliwe. Żegnaj pana.

— Żegnaj pana — powtórzył jak echo Karol Edward.

XIII.

W oznaczonym dniu i o oznaczonej godzinie Karol Edward wrócił do Dinard, jak to przyrzekł był L'Isle Rhodesowi. I stary książę, który oczekiwał swego przyjaciela na peronie małego dworca bretońskiego, nie zdziwił się, gdy spotkał się z uściskiem bardziej nerwowym, niż zwykle. — Dopiero w godzinę później, gdy obaj przechadzali się po mrocznych uliczkach górskich Dinardu, L'Isle Rhodes, spojrzawszy kilkakrotnie na Thurso, zapytał go nagle:

— Jesteś bardzo nieszczęśliwy?

Karol Edward opuścił wzrok ku ziemi:

— Bardzo — potwierdził. — Ona umarła.

— Tak? — rzekł książę i głos jego zadźwięczał dziwnie.

Kiedy uszli kilkanaście kroków, książę zapytał:

— I cóż?

— Nic — odparł Thurso.

— Tak jest lepiej, — szepnął jakby do siebie L'Isle Rhodes.

Szli dalej. Uliczka wspiwała się pod górę jak drabina.

— Pięknie tu! — rzekł Thurso, który zatrzymał się i rozejrzał wokoło.

— Bardzo pięknie — potwierdził książę.

Morze bretońskie rozciągało się niewiadomo dokąd; mgły zasłaniały horyzont. Niegdyś wielu korsarzy kryło się za tą mgłą, żaglując ku błękitnemu niebu, ku ziemiom podzwrotnikowym, Antyllom, legendarnemu Zółwiowi; Piotr Legrand, Montbard, Thomas Trublet zwany Agneletem...

— Lekcja energii! — rzekł Karol Edward, potrząsnawszy głową...

— Hold up your head! — pocieszył go twardo i czule L'Isle Rhodes.

— Tak — rzekł tamten. — Dziękuję!

Ale gdy w godzinę później (skoro Karol Edward ukończył nieodzowną toaletę) obaj przyjaciele znaleźli się na tarasie swojej willi i usiedli obok siebie na dwu trzcinowych fotelach, uważny i rozsądny L'Isle Rhodes odważył się posunąć nieco dalej swoje dyskretne badanie:

— Umarła? — rzekł. — To było naj-

lepsze dla niej rozwiązanie. Ale niewiadomo czy dla pana... Co pan zrobi teraz?

Karol Edward zamyslił się poważnie, potem rzekł nagle:

— Drogi stary przyjacielu, zna pan historię Francji? Dnia 26 lipca 1675 roku wielcehrabia de Turenne, marszałek Francji, został zabity...

— W Salzbachu — dokończył książę.

— To jest rzecz znana. A dalej?

Sami nie wiemy, co posiadamy... Kosztowna Kostka brukowa. Dlaczego nie wyzyskujemy własnych bogactw przyrody?

Nowe państwo polskie zastało na swych ziemiach zaniedbane wsie, miasteczka i miasta. Taki stan rzeczy miał miejsce zwłaszcza na terenie byłego „Królestwa Polskiego”, gdzie ówczesne rządy carskie mało troszczyły się o kulturalne potrzeby dużych i małych środowisk ludzkich.

Zaniedbanie to nigdzie chyba nie daje się tak dalece we znaki, jak w Łodzi, dla której również nigdy nie niemal nie robiono, a która — jako miasto tak szybko się rozrastające — wymagała zwłaszcza wielkich stałych a systematycznych inwestycji...

ACHILESOWA PIETA.

Obecnie władze rządowe i komunalne starają się wszędzie w szybkim tempie za dość czynić palącym potrzebom, przez tyle lat stopniowo nagromadzonym. Nadłódczana stajnie Augiasza czyści się, ile starczy sił... pieniądze w kieszce komunalnej, a pieniądze są w tej kwestji przeciw pieta Achillesowa...

NAJWIEKSZA POZYCJA.

Olbrzymie sumy toży się na najgłośniejsze potrzeby naszych miast. Największe pozycje to: koszty zaprowadzenia kanalizacji i brukowania ulic.

Mimo ciągle wysiłki ulice Łodzi są ogromnie zaniedbane. Brukowanie ich nie sprawiałoby nam jednak tak wielkich trudności i nie pochłaniałoby tak szalonych kosztów, gdybyśmy mieli własny, dobry a trwały materiał brukarski — własną kostkę brukową.

WŁASNE KAMIENIOŁOMY.

Mamy wprawdzie w Polsce, szczególnie na Wołyniu i w Małopolsce śliczne pokłady granitu, przewyższającego swą jakością granit zagraniczny, lecz materiał ten — leży, niestety, w ziemi.

Bogate pokłady granitu na zachodzie Polski należą do gmin tamtejszych albo też znajdują się w rękach prywatnych. Kamieniołomy te nie są jednak dostatecznie rozbudowane i nie mają odpowiednich urządzeń technicznych, które pozwalałyby na należyte wykorzystanie tych bogactw naturalnych.

Nie można wydobywać z nich takiej ilości kostki brukowej, na jaką, niewątpliwie, byłoby zapotrzebowanie w całym kraju.

UNIEZALEŻNIAMY SIĘ OD ZAGRANICY!

Dlatego też kupujemy kostkę zagranicą, przeważnie w Niemczech i Czechosłowacji. A według orzeczeń fachowców — wystarczyłoby na razie jakieś półmilion złotych, ażeby dla istniejących u nas kamieniołomów zakupić odpowiednie maszyny i urządzenia, przy których pomocy można podnieść produkcję i sprostać tak licznym zapotrzebowaniom.

Na uruchomieniu własnych kamieniołomów winno zależeć bardzo wszystkim gminom i związkami komunalnym i własnie one powinnyby poczynić starania w celu zrealizowania tej kwestji.

Jeśli one same nie mogą zebrać odpowiednich środków, natenczas władze rządowe powinny udzielić pomocy.

Jeszcze jedno subsydjum...

Letnie kłopoty dyrektora Szyfmana.

Na dzisiejszym posiedzeniu prezydium Magistratu ma być rozważana sprawa dodatkowego

subsydju dla Teatru Miejskiego, o które zabiega dotychczasowy dyrektor tego dr. Szyfman.

Zabieg swe motywuje dyr. Szyfman ciężkim położeniem finansowym, w jakim teatr znalazł się głównie z powodu długiego pobytu cyrku w Łodzi, tudzież z racji nietrwałej pogody, wpływającej ujemnie na frekwencję w teatrze letnim w parku im. Staszica.

Nie po raz pierwszy w przeciągu dwuletniego swego regimenu w gmachu przy ulicy Cegielnianej dyr. Szyfman domaga

LICZNE KORZYŚCI.

Włożone kapitały zwróciłyby się w przeciągu kilku lat, a korzyści dla kraju byłyby i pozatem wielkie.

Uniezależniłbyśmy się pod tym względem od zagranicy — setki robotników znalazłyby zatrudnienie w kraju...

Miarodajne czynniki — w ich rzędzie również łódzkie władze komunalne jako

wielce i bezpośrednio zainteresowane — winny sprawę tę należycie rozwijać i ułatwić uruchomienie i rozwój naszych kamieniołomów granitowych.

Jest to sprawa ważna, pilna, bynajmniej nie utopijna bo z pewnością może się ona rentować już w najbliższej przyszłości zarówno materialnie jak i moralnie. (faun).

Po co?



Kobieta I: — Śpiesz się pani, pali się w domu, gdzie pan mieszka.
Kobieta II: — Po co ja się mam śpieszyć? Nie boję się o mieszkanie, gdyż klucz mam od niego w kieszeni.

Pacjentka oszusta.

Osobliwa kuracja.

O wy wszyscy, którzy chcielibyście się odmłodzić! Wy, którym jurność brak i młodzieńczych zapędów! Wy, którym starość włosy śniegiem przyprószyła i którym nogi drża niezem galareta! Dla was to przeznaczone są te „kratki”, chociaż, mogą je dla zdrowia i inni przeczytać. Bo kto by się na starość nie chciał od młodzień, kto by nie pragnął odzyskać sił osiemnastoletniego młodzieńszaka, jego werwy, zapału i iluzji?...

BEZPŁATNIE...

Nie więc dziwnego, że przywileje młodości chciała odzyskać także i 50 letnia Augusta R. zamieszkała przy ul. Rokicińskiej i dla tego z radością przyjęła propozycję niejakiego Zygmunta Fralaka, który zaofiarował się bezpłatnie ją odmłodzić.

Pierwszy zabieg operacyjny polegał na energicznym masowaniu bioder kuracjuszek. Fralak wciął się ciekawie rozglądając dokoła, później zaś szperał po komo-dzie i szafie, poszukując jak mówił „czegoś odpowiedniego do masowania reki”.

Na drugi dzień konkurent Steinacha i Woronowa napełnił butelkę od piwa wrzącą wodą i tarł nią krzyż babiny, której po kwadransie skóra zeszła, potem zaś grzebał w słenniku, twierdząc, że szuka słomki: długiej na pół łokca aby ją wpu-

ścić do gardła pacjentki „na lepsze oddychanie”.

„BADANIE”.

Trzeciego wreszcie dnia przywiązał kuracjuszek do łóżka i bił poca za szczotką do szorowania, wrzeszcząc jednogłośnie! — Gadaj, gdzie są pieniądze, ty stara wiedźmo!

Gdy babina przyznała się gdzie ukrywa pieniądze, Fralak zabrał je, spakował w tobieł całą garderobę i bieliznę, poczem spokojnie nie spiesząc się, wyszedł.

Na alarm Augusty R... zbiegli się sąsiedzi i uwolnili ją z więzów, a jedna z sąsiadek litościwego serca, pożyczyla babie swego ubrania, cała bowiem chudobę zabrał Fralak.

Pomyślowego Fralaka schwymano po kilku dniach i stawiono przed sad.

CIEKAWY DJALOG.

— A pan kto właściwie — pyta sędzia.

— Ja spokojny człowiek, tylko nie mam mieszkania.

— A dlaczego nie macie mieszkania?

— A bo te gospodarze nie chcą wierzyć, że mam gotówkę. Madre chłopy, ja też w to nie wierzę...

— To wy się zajmujecie odmładzaniem — pyta w dalszym ciągu sędzia.

— A ino, tylko, że niema w Łodzi mało do wycimania gruczołów. Ho, ho, gdybym tak mógł sprowadzić te miłe stworzonka, byłbym jak Scheibler.

Staną świadkowie... Jeden po drugim zeznawał na niekorzyść Fralaka, który co chwile ocierał pot z czoła, niewiadomo z gorąca, czy też strachu.

Wreszcie sędzia wydał wyrok, którego mocą Zygmunt Fralak, bez stałego miejsca zamieszkania został skazany na jeden miesiąc więzienia.

O wy wszyscy, którzy chcielibyście się odmłodzić — strzeżcie się, nie znacie bowiem dnia, ani godziny. Wyjdzie odmładzacz na wolność znów bez małego sposobem uproszczonym znacznie polować na staruszków.

A zatem bacność!

Zielski.

Huzia na gospodarza!

Thum stanął w obronie eksmitowanego lokatora.

Z Łasku donoszą:

O ile z jednej strony ustawa o ochronie lokatorów zabezpiecza tych ostatnich przed lichwiarskim nieraz wyzyskiem właścicieli domów, o tyle ta sama ustawa naradaje szeregowi nieuczciwych lokatorów powody do nadużyć,

w stosunku do właścicieli domów. Od gospodarza Wojciecha Mani zamieszkałego w Łasku odnajmował mieszkanie robotnik Józef Bednarski z rodziną. Bednarski czas jakiś

nie płacił komornego,

czem zmusił właściciela domu do wycofania mu skargi o eksmisję. Mania sprawę wygrał i wyrok wręczył komornikowi Kowalskiemu do wykonania. Komornik sądu wy egzekucję wykonał i klucze od mieszkania wręczył właścicielowi domu, a następnie odjechał do Bydgoszczy.

Oskarżony Bednarski oraz jego żona, na drugi dzień po dokonaniu egzekucji

namówili trzynaście osób,

żeby te pomogły im wnieść się z powrotem do mieszkania.

Tak się też stało. Przed chałupę przybyły najpierw kobiety z kamieniami, które wyłamywały szyby i wyłamały drzwi i wdarły się do środka. W czasie tego babiskiego ataku, Mania, jego żona i parobek schowali się do spiżarni, dokąd też walało kamieniami.

Rzeczy Bednarskiego wniesiono do mieszkania.

Miejsce, w którym skrył się właściciel domu z żoną i parobkiem, oblegane było przez tłum czas dłuższy, zanim nadbiegli policjanci. Nie pomogli też i przedstawiciele władz, bo rozwścieczony tłum w dalszym ciągu kamieniami obrzucał kryjówkę Mani.

Mania, żona jego oraz parobek, odnieśli cięższe lub lżejsze obrażenia cielesne. Szko-dy wyrządzone przez tłum, są dość znaczne. O całym zajściu spisano protokół i skierowano sprawę do prokuratury.

Ceny rynków łódzkich.

W dniu dzisiejszym ceny artykułów spożywczych na rynkach łódzkich przedstawiały się następująco:

Mąka pszenna (klg.) I gat. 95 gr., II gat. 90 gr., żytnia II gat. 70 gr., kartoflanka zł. 1. Ryż gat. zł. 1.70, II gat. zł. 1.20 — 1.40, kasza jaglana I gat. zł. 1, II gat. 90 gr., manna 1.20 — 1.60, krakowska zł. 1.30 — 1.60, tatarszana zł. 1.10 — 1.20, jęczmieńna 80 gr., perłowa zł. 1.

Nabiał: Masło oseltowe 4.80 — 5.00 do 5 i pół zł. za kilogram; masło śmietankowe 5.30 — 5.50; jajka 2.00 do 2.30 za miedel; I gat. jaj t. zw. wybieranych 2 i pół zł., jajka skrzynkowe 2.00 — 2.10; kilogr. sera 1.60 — 1.80, kłgr. twarogu 1.40 — 1.50, litr śmietany słodkiej 1.70 — 1.90, litr śmietany kwaśnej (zbieranej) 2.00 do 2.30, litr mleka 40 — 45 do 48 gr., litr mleka zsiadłego 50 groszy.

Drób: Kura 3.50 — 6.00 do 7 zł., para kurczaków 3.00 — 4.50, kurczaki większe 5.50 — 7 zł., kaczka 2.50 — 4.50 do 6 zł., gęsi 8 do 11 zł., indyk 10 — 15 zł., młode gołębie 2.00 — 2.50 za parę.

Ziemniaki: kilogram ziemniaków sta-rych do 30 gr., kłgr. ziemniaków młodych 23 — 25 gr., za 100 kłgr. młodych ziemniaków (korzec) płacono od 21 do 24 zł., kłgr. cebuli 75 — 90 gr., kłgr. cebuli cukrowej 1.00 — 1.10.

Ogrodoznica: kłgr. szpinaku 70 do 80 gr., kłgr. szczawiu 60 — 70 gr., kłgr. rabarbaru do 60 gr., pecepek rzodkiewek do 10 gr., ogórki od 30 do 70 gr., kalafiory od 15 do 30 gr. za sztukę, pecepek szparagów 50 — 90 gr., pomidory do 4 i pół zł. za kłgr., salata 2 — 4 gr., pecepek włoszczyzny 15 gr., pecepek buraków 4 do 6 gr., pecepek marchwi 5 — 8 gr., kalarepka 5 — 10 gr., główka kapusty młodej 30 — 50 gr.

Owoce: (cena za 1 kłgr.) czereśnie białe 80 — 90 do 1.10, czereśnie czerwone 90 — 1.20 do 1.60, truskawki drobne 80 — 1.20, truskawki większe (wybierane) 1.30 — 1.60, agrest 80 — 1.20, porzeczki 1.00 — 1.20, litr poziomek 80 — 1 zł., litr jagód 40 — 50 gr., kilogr. jabłek zagranicznych 6 — 7 zł., pomarańcze 1.20 — 1.60 za sztukę, cytryna 15 do 20 groszy.

Ruch na rynkach duży.

(C-S) Ostatnie łódzkiego odbyło toowego Komitetu go i Przysposob ce na celu wybr komitetu i przyst go wprowadzenia wiatowego Kom otwarcia zebrani skiego przystapio przyczem wybran wodniczącego dr. por. Janowski, na n. Kozłowski, na s Następnie, po o ustaw i regulami miejskich w spraw piono do dyskusji szłość i organizac komitetów p. w. i zala żywe zahte nych i dbałość o

do

(C-S) Dowiad swoim czasie dru dnokrotnie zagra nierwszkokasowy obecnie przzyw ralepszym dowo

Łódź zo

Rozla

(C-S) Pertra

zenia Ligi z PZF go czasu nie dał gdyż żadna ze stro na ustępstwa, obe konieczne dzięki i Z. Z. którzy kat lecznego porozum zym odbyła się

delegatów PLI awieleli Związki delegacji ci podpis pujące: rozlam w stale zlikwidowan szeniu zakazu gra związkowemi i o spraw pilki nożne Komisja Porozum nę graczy do kł 12 lipca i wstrzym

Ligi okr

(C-S) Jak wiad

zadu Ligi I. (W ty) Liga I. zdy KS. II. Stollerer wal przeciw temu i Państwowej n wać jedynie Liga I kwalifikacji. Stoll niem wystawił nieniu się z Zarza

Pol

(C-S) Dowiad

go wzięcia ma ietyczny kobiecy acja. Czechosło terwszych państw eble lekka atletyk go poziom zawodn go wysoki. Zdoły rwszych miejsc rodowych, a naw zyskie niemal ch należały. Obec nie konkurencji

Popie

przemysł

SPORT.

Wszyscy garną się pod sztandar sportu.

Uchwały ostatniego zebrania Powiatowego Komitetu W. F. i P. W.

(C-S) Ostatnio w lokalu starostwa łódzkiego odbyło się posiedzenie Powiatowego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego, mające na celu wybranie członków ścisłego komitetu i przystąpienie do jaknajwyższego stopnia wprowadzenia w życie zamierzeń Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. Po otwarciu zebrania przez starostę Rzewuskiego przystąpiono od razu do wyborów, przy czym wybrani zostali: na vice-przewodniczącego dr. Banaś, na sekretarza — por. Janowski, na zastępcę sekretarza — p. Kozłowski, na skarbnika — p. Skibicki. Następnie, po odczytaniu odpowiednich statutu i regulaminów, oraz uchwał rad miejskich w sprawie w. f. i p. w. przystąpiono do dyskusji nad planami na przyszłość i organizacją miejskich i gminnych komitetów w. f. i p. w. Dyskusja ta wykażała żywe zainteresowanie wśród zebranych i dbałość o kwestie w. f. i p. w. na

terenie Łodzi i okolic. Po dyskusji tej uchwalono utworzyć Komisję Propagandową, w skład której weszli pp. Banaś, Kozłowski, Syska, oraz Komisję Regulaminową w składzie: dr. Banaś, pp. Syska i Graczyk. Prócz tego wybrano osobną komisję wychowania fizycznego, do której weszli pp. Woskiewicz, Groblewski i Thiel oraz osobną — przystosowania wojskowego, w osobach pp. Janowskiego, Myczkowskiego i Graczyka. Poza tym uchwalono rozesłanie przez Starostwo Łódzkie list składkowych do wszystkich rad miejskich i gminnych starostwa dla zebrania funduszy na cele w. f. i p. w.

Do najbliższych prac Komisji Propagandowej i Regulaminowej należeć będzie opracowanie odezwy o konieczności przystosowania wojskowego i wychowania fizycznego, oraz regulaminu wewnątrz tego komitetu powiatowego i komitetów lokalnych w. f. i p. w.

„Siła” nie ma już siły

do dalszych rozgrywek o mistrz. Ligi.

(C-S) Dowiadujemy się, że dobra w swoim czasie drużyna Siły, która niejednokrotnie zagrażała poważnie nawet pierwszoklasowemu zespołowi łódzkiemu, obecnie przeżywa ciężki kryzys, czego najlepszym dowodem są same porażki.

odnoszone ostatnio w zawodach o mistrzostwo. Na skutek porażek tych, świadczących wyraźnie o spadku formy u tej drużyny Zarząd Klubu nosi się z zamiarem zupełnego wycofania swego zespołu piłkarskiego z gier o mistrzostwo Ligi I.

Łódź zobaczy w tym roku Cracovię!!!

Rozłam w piłkarstwie polskim nareszcie zlikwidowany.

(C-S) Pertraktacje w sprawie pogodzenia Ligi z PZPN-em, które od dłuższego czasu nie dawały żadnego rezultatu, gdyż żadna ze stron nie chciała zgodzić się na ustępstwa, obecnie zostały nareszcie ukończone dzięki interwencji przedstawicieli Z. Z. którzy kategorycznie zażądali osiadczenia Z. Z. który przyjął warunki zawarte w porozumieniu. W dniu wczorajszym odbyła się w Warszawie konferencja delegatów PLPN, PZPN, oraz przedstawicieli Związku Związków, na której delegaci ci podpisali oświadczenie następujące: rozłam w piłkarstwie polskim został zlikwidowany, co wyraża się w zniesieniu zakazu grania klubom ligowym ze związkowymi i odwrotnie. Kierownictwo spraw piłki nożnej obejmie tymczasowo Komisja Porozumiewawcza. Przynależność graczy do klubów obowiązuje z dnia 12 lipca i wstrzymuje się przechodzenie z

klubów ligowych do związkowych i odwrotnie bez otrzymania zwolnienia. Uniknie się w ten sposób wszelkich nieporozumień i nadużyć na tem tle, jakie miały miejsce w związku z rozłamek.

Niewątpliwie skorzystają ze zniesienia zakazu ligowego kluby łódzkie EKS i Turysty, które nosiły się z zamiarem sprowadzenia doskonałej w roku bieżącym Cracovii i musiły z zamiaru tego zrezygnować, jedynie wskutek zakazu grania z Cracovią i innymi klubami nieligowymi, wydałego przez Polską Ligę Piłki Nożnej. Obecnie po zniesieniu zakazu przyjazd Cracovii dojdzie najprawdopodobniej do skutku i łódzka publiczność sportowa będzie miała sposobność zobaczyć grę tej słynnej drużyny, reprezentującej od wielu lat najwyższą klasę polskiego futbolu.

Ligi okręgowe nie mają prawa karać graczy klubów Ligi Państwowej.

(C-S) Jak wiadomo z komunikatu Zarządu Ligi I. (Wydział Gier i Dyscypliny) Liga I. zdyskwalifikowała gracza EKS. II. Stollenwerka, EKS. zaprotęstował przeciw temu, twierdząc, że gracz Ligi Państwowej ma prawo dyskwalifikować jedynie Liga Państwowa, a mimo dyskwalifikacji, Stollenwerka na mecz z Hibernią wystawił po uprzednim porozumieniu się z Zarządkiem Ligi Państwowej,

która przyznała słusność EKS-owi. Co prawda Liga I. raz uchylwszy dyskwalifikację Stollenwerka, nałożyła mu ją powtórnie, jednak teraz, po nadejściu definitywnej odpowiedzi od Ligi Państwowej, przekonała się, że Liga okręgowa może karać jedynie tych graczy, którzy należą do klubów Ligi Okręgowej, nie zaś rezerwy Ligi Państwowej.

Polska — Czechosłowacja.

Kobiety mecz lekkoatletyczny.

(C-S.) Dowiadujemy się, że w dniu 15 września ma się odbyć mecz lekkoatletyczny kobiety Polska — Czechosłowacja. Czechosłowacja jest jednym z pierwszych państw, które wprowadziły u siebie lekka atletykę kobiecą, i dzięki temu poziom zawodniczek czeskich jest bardzo wysoki. Zdobyły one cały szereg pierwszych miejsc na zawodach międzynarodowych, a nawet przez dłuższy czas wszystkie niemal rekordy światowe do nich należały. Obecnie wskutek wzmocnienia się konkurencji Czeskiej utraciły szereg

rekordów, do dziś jednak są jednymi z najgroźniejszych lekkoatletek Europy i posiadają wiele wybitnych zawodniczek, jak Smołowa, Vidlakova, Olmerova i w. in. Polskie lekkoatletki stoją również na poziomie europejskim, niektóre rezultaty gwarantują im powodzenie nawet na terenie międzynarodowym, to też mecz zapowiada się bardzo interesująco i należy się spodziewać ostrej walki.

Organizację tego meczu powierzył P. Z. L. A. wykazującemu coraz żywszą dla lańność w dziedzinie lekkiej atletyki Pomorskiemu OZLA, który zawody te urządza w Toruniu. Reprezentacja Polski ustalona będzie prawdopodobnie po zawodach o mistrzostwo poszczególnych zawodniczek.

Popierajcie przemysł krajowy.

Życie ekonomiczne.

Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

Za 100 złotych: Zurych 58, Berlin 46.875 — 47.275, wypłaty na Warszawę 46.925 — 47.175, na Katowice 46.975 — 47.175, na Poznań 46.925 — 47.125, Gdańsk 57.70 — 57.85, wypłaty na Warszawę 57.62 — 57.77, Wiedeń czeki 79.16 — 79.44, Praga 377.875, Londyn za 1 f. szt. 43.50.

GIELDY ZAGRANICZNE.

Londyn. N. Jork 4.85 i pół, Holandia 12.11 15/16, Francja 124.02, Belgia 34.91 i ćwierć, Włochy 89.30, Niemcy 20.45 i ćwierć, Szwajcaria 25.22 5/8, Dania 18.16 i trzy czwarte, Szwecja 18.13, Norwegia 18.80, Helsingfors 192.80, Praga 163.81, Wiedeń 34.47, Warszawa 43.50.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.70 — 57.85, czek na Londyn 25.06, wypłaty telegraficzne na Warszawę 57.62 — 57.77.

Zurych. Paryż 20.34 i pół, Londyn 25.22 i pół, Nowy Jork 5.19 5/18, Berlin 123.35, Wiedeń 73.11 i pół, Warszawa 58, Bukareszt 3.19.

Nowy Jork. Dewizy. Londyn za 1 f.

Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.

Kursy walut kształtowały się naogół bez większych odchyłek. Jedynie Holandia Wiedeń i Włochy wykazały drobną wyższość, natomiast Paryż był cokolwiek słabszy. Zapotrzebowanie walut było normalne, pokrył je w całości Bank Polski. Oficjalny kurs dolara bez zmiany; obroty dolarami gotówkowymi niewielkie; prywatnie robiono dolarami b. mało po kursie 8.92 — 8.92 1/4. Złoto — utrzymanie 4.62 i pół.

szerł. 4.85 i pół. Za 100 jednostek monetarnych: Paryż 3.91 i pół, Berlin 23.74, Londyn weksle 60-dniowe (bankowe) 4.81 i jedna czwarta, weksle na okaziciela (handlowe) 4.81 13/16, Montreal 4.86 3/16.

BAWELNA.

Nowy Jork, 14 lipca. Dowóz wewnątrz kraju 3.000, wywóz na kontynent 7.000. — Loco 17.75. Targ terminowy: Lipiec 17.49, sierpień 17.52, wrzesień 17.75, październik 17.80 — 81, listopad 17.92, grudzień 18.04 — 05, styczeń 18.13, marzec 18.32.

Nowy Orlean, 14 lipca. Loco 17.30. Lipiec 17.39 — 40, październik 17.70 — 71, grudzień 17.93 — 94, styczeń 17.99, marzec 18.17.

Liverpool, 14 lipca. Havas Otwarcie: październik 9.47, styczeń 9.59, marzec 9.64 Zamknięcie: Lipiec 9.43, sierpień 9.45, wrzesień 9.52, październik 9.57, listopad 9.60, grudzień 9.64, styczeń 9.70, luty 9.72, marzec 9.76, kwiecień 9.78, maj 9.82, czerwiec 9.83.

Brema, 14 lipca. Bawelna amerykańska 19.28 centów dolarowych za lbs.

POPYT NA AKCJE.

Większa chęć do kupna panowała na giełdzie akcyjnej i choć panował nastrój dość spokojny, ruch był większy, a kursy kształtowały się mocniej.

PAPIERY PROCENTOWE.

W dziale państwowych papierów panował ruch średni, przy kursach utrzymanych, z wyjątkiem dolarówki, która była cokolwiek mocniejsza. Listy ziemskie miej-

skie w żywym zainteresowaniu i popycie, przez co zyskały na kursach. Szczególnie interesowano się 8 proc. list. zast. m. Warszawy. Za drobne 4 i pół proc. miejskie płacono 62 zł. Obligacje, które były dotychczas w zupełnym zaniedbaniu, cokolwiek się ożywiły; mocniejsze były 6 proc. obligacje z r. 1915 — 16. Obliczeniowy kurs 100 zł. w złocie pozostał bez zmiany 172.30

Kredyty w bankach łódzkich.

Poprawa sytuacji.

Zastosowanie w ostatnich dniach czerwca poważniejszych ograniczeń kredytowych przez B. Polski w Łodzi spowodowało wydatne zmniejszenie tych kredytów również i przez banki prywatne. Sytuacja ta w ostatnich dniach uległa pewnemu odprężeniu. Banki prywatne bo-

wiem przywróciły obecnie kredyty w znacznej części do norm poprzednich lub niewiele niższych. Ma to wydatne znaczenie dla przedsiębiorstw przemysłowych i handlu wókienniczego, korzystających z kredytów prywatno-bankowych.

Angielska produkcja węgla.

Redukcja robotników.

Angielska produkcja węgla w ostatnim tygodniu czerwca wykazuje zmniejszenie o 0.6 miljonów ton. Produkcja ta wynosi 4.84 milionów ton.

Ilość ta jest najmniejszą w produkcji węgla angielskiego od dwóch miesięcy. Liczba robotników zredukowana została o 7.100 osób.

Żebrak wywątowany banknotami.

Łachmany jako kasa wertheimowska.

Przed kilku dniami na jednym z bulwarów paryskich policjant przytrzymał ją kiego obszarpanego mężczyznę, który wbrew przepisom ulicznym — **zebrał.**

W komisariacie żebrak podał się za Ludwika Latoura, lat 52, poczem usiadł z oznakami widocznego wyczerpania na ziemi, twierdząc, że już od dwóch dni nie miał nic w ustach. Przyniesiono mu więc **bochenek chleba, który formalnie pożarł.**

Kiedy żebrak zaspokoił już głód, przystąpiono do osobistej rewizji. Nikt nie miał wprawdzie ochoty do przetrząsania brudnych, wstrętnych jego kieszeni, ale obowiązek jest obowiązkiem. Już powierzona rewizja dała nieoczekiwane wyniki. Okazało się, że w łachmanie, który był niegdyś marynarką, znajduje się znaczna liczba małych kieszonek, **zrobionych niewprawną ręką.**

Sięgnięto do tych schowków i — o dziwo! — z głębi zaczęły wylatywać całe stopy banknotów i pieniędzy. W krótkim

czasie wydobyto 15.000 franków w banknotach i 2.600 franków w złocie.

Żebrak powędrował więc do aresztu. W pół godziny potem znaleziono go w celi zatopionej w liczeniu całej sterty banknotów 10-frankowych. Zarządzono więc ponowną rewizję. Trzy tysiące franków znaleziono zaszyte w koszuli, pod podszewką kapelusza tkwiło 1000 franków, a kiedy badano buty i tu w palcach **natrafiono na dwie tysiącfrankówkl.**

Kiedy zapytano go, skąd wziął te pieniądze i dlaczego nosi je przy sobie, odparł: — To wszystko wybrałem w przeciągu lat 30, a noszę przy sobie, gdyż uważałem to za najpewniejsze. Banki bankrutują, do safestów można się też włamać...

Cóż miano począć z tym nieuleczalnym żebrakiem — bogaczem? Wypuszczono go na wolność i Latour znowu włóczy się po bulwarach, wrzeszcząc przechodniom swoją pozorną nędzę...

Dokąd pójdziemy wieczorem?

Wystawa malarstwa rzeźby grafiki. Czytelnia audycje radiofoniczne.



(Park im. Wienki-wicza.)
Otwarta od godz. 10 rano do 23 w

BIBLIOTEKA RADY PEDAGOGICZNEJ.

Państwowa Centralna Biblioteka Pedagogiczna, ul. Andrzeja Nr. 7 (front I-sze piętro) otwarta codziennie od godz. 6 do 9 wiecz., w niedzielę od 9 rano do 4 po południu.

Miejski Kinematograf Oświatowy — „Carmen”

Dla młodzieży. — Żywy nieboszczyk
Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

„Apollo” — Karkołomny Pościg

„Casino” — Wynajęta żona
Pocz. przedstawień o g. 4.30, 6.10 8 i 10 wiecz.

„Corso” — Klejnot Primadonny.
Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30.

„Czary” — Dom warjatów
Początek o g. 3.30 w sobotę i niedzielę o 12.30.

„Dom Ludowy” — „Rodzina Wrzątków”
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

„Grand-Kino”. — „Bitwa pod Skagerak”
Ogród Grand-Hotelu

Występy artystyczne „Imperial” — Paryski pajak

„Luna” — „Targowisko życia”.
Początek seansów: 4-ta, 6-ta, 8-ta, 10-ta.

„Nowości” — Dama od Maksyma

„Odeon” — Hiszpański słowik.

„Splendid” — Skompromitowana mężatka

„Resursa” — „Fedora”
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

Spółdzielnia Pracowników Państwowych „Kochanka gwardzisty”
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

TEATR MIEJSKI.

Dziś i do poniedziałku wieczorem włącznie wesela lekka komedia paryska Verneilla „Musisz być moją” z Jakubińską, Horecką, Morską, Bielińską, Grollickim i Zniczem. Ceny niższe (od 50 groszy do 5 zł.).

We wtorek premiera znakomitej farsy w 3-actach Nancey'a „Pan naczelnik to ja”. Reżyseruje Michał Znicz. W rolach głównych pp.: Łapińska, Morska, Bielińska, Szubert, Znicz, Ziemiński. W innych rolach ważniejszych pp.: Jakubińska, Rodowiczowa, Łabędzki, Mroziński, Szacki. Bilety od soboty do nabycia w ka sie zamawiań.

OSTATNIE TRZY PRZEDSTAWIENIA „ZONECZKI Z VARIETE” W TEATRZE LETNIM W OGRODZIE STASZICA.

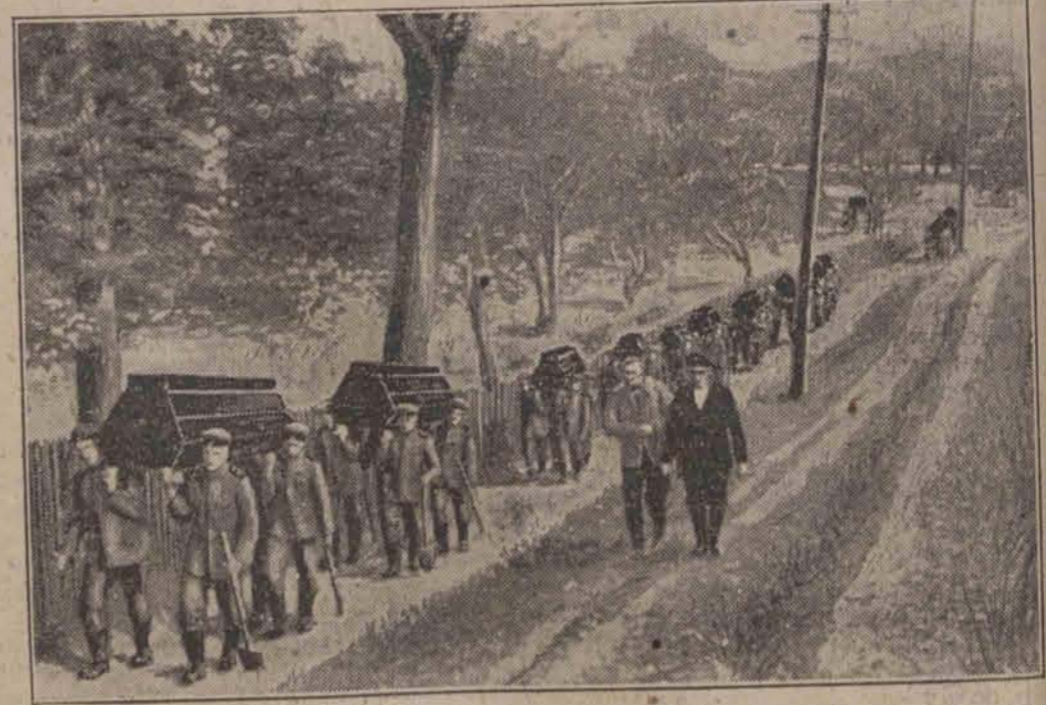
Dziś, jutro i w niedzielę ostatnie trzy przedstawienia zabawnej farsy duńskiej Möllera „Zoneczka z Variete” z Relewicz - Ziemińską w głównej roli tytułowej. W innych rolach ważniejszych pp.: Łapińska, Krotke, Mroziński, Niedziałkowska, Ziemiński. Ceny od 1 zł. do 5 zł.

TEATR POPULARNY.

Wobec niesłabnącego powodzenia „Cnotliwa Zuzanna” grana jeszcze będzie dziś w piątek, sobotę i niedzielę oraz poniedziałek i wtorek przyszłego tygodnia. Występująca w „Cnotliwej Zuzannie” świetna para baletowa ukaże się od soboty w najnowszych szlagierach tanecznych.

Wznowienie „Tredowatej” nastąpi w środę przyszłego tygodnia.

Zapowiedziana premiera „Rasputina” zostaje odwołana.



Wczoraj odbył się w Berggiesshübel pogrzeb ofiar niebywałego huraganu, jaki nawiedził całą ogromną polać Saksonji.

Radjo-kącik

PROGRAM WARSZAWSKIEJ STACJI NADAWCZEJ.

Piątek, 15-go lipca.

Warszawa, 1111 m. — 12.00 i 15.00 Komunikaty; 16.45 Komunikat harcerski; 17.00 Odczyt p. t. Pomysły Leonarda da Vinci w dziedzinie mechaniki, wygłosi inż. E. Porębski; 17.25 Odczyt p. t. „Rośliny świecące”, wygłosi prof. A. Czartkowski z działu „Przyrodoznawstwo”; 17.50 Nad program i komunikaty; 18.00 Koncert popołudniowy kameralny. Wykonawcy: Helena Beagday-Cywińska (fort.) i Aleksander Junowicz (flet). W programie G. P. Haendl, J. S. Bach i Fr. Couperin; 19.00 Komunikaty P. A. T.; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Odczyt p. t. „Sport na wsi”, wygłosi p. Adam Miłobędzki z działu „Sport i wychowanie fizyczne”; 20.00 Komunikat rolniczy; 20.30 Koncert wieczerowy. W przerwie komunikat „Messenger Polonais” w języku francuskim. Wykonawcy koncertu: Jarina Turczyńska (śpiew), Józef Ozimiec (skrzypce) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). W programie: Mozart, Żeleński, Halvorsen, Szymanowski, Brahms-Joachim, Puccini i Młynarski. 23.00 Sygnał czasu, komunikat policji, komunikat lotniczo-meteorologiczny.

Kraków, 422 m. — 17.00 Program dla dzieci; 18.00 Transmisja z Warszawy; 19.00 Rozmaitości; 19.10 Odczyt p. t. „Grunwald”, wygłosi p. W. Baran; 19.35 Odczyt p. t. „Miłość w piśmie ludu naszego. Cz. I”, wygłosi p. E. Wyrobek

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: M. Epsztajna, Piotrkowska 225, M. Bartoszewskiego, Piotrkowska 95, M. Rozenbluma, Centrum 12, Gofeina, Wschodnia 54, J. Krowczyńskiego, Nowomiejska 15.

KALISZE
do REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Lipca fotograficzne dla edycji i reprodukcji
RYSUNKI PROJEKTU REKLAMOWE
i WYDAWNICZE WYKONUJĄ
R. BORKENHAGEN 100
ŁÓDŹ Piotrkowska

LUONA

Dziś niebywale imponująca premiera!

„TARGOWISKO ŻYCIA”

W rolach głównych: premijowana, wszechświatowa piękność, wielka tagiczka — **Billie Dove** Ideał urody męskiej znany z filmu „BEN-HUR” **Francis Bushman.**

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. Lidauera.

Wielkie arcydzieło wytwórni Universal Pictures Corporation.
Pieśń filmowa o tęsknocie kobiety za mężczyzną!
Dramat ludzkich namiętności, miłości, nienawiści, zazdrości, intrygi, zawiści, pożądania.
Wzruszające dzieło pięknej kobiety, którą pożerała tęsknota za mężczyzną, a której nie wolno było wyjść z domu.

Każdy, nawet najdokuczliwszy ODCISK usuwa w 2-3 dniach PLASTER LUB BALSAM PAWIROL

PAWIROL-sól do kąpieli nóg
PAWIROL-puder od potu zapobiegający paleniu i odparzaniu się nóg.
Cena za 1 opakowanie 75 gr. :-: Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych
Składnica w składzie aptecznym
ARNO DIETEL, Łódź, Piotrkowska 157.
Tel. 27-94.
Fabryka Chemiczna L. Zawodny, Poznań.

KREM „Niegol”
USUWA BEZ ŚLADU PIEGI, PLAMY WĄGRY, OPALENIE
WZBUDZIŁ NA TWARZY ŻADĄC WSZĘDZIE!

Dr. M. Glazer
Zielona 6.
TEL. 45-49.
Choroby skórne wenerwiczne.

DR. MED. PRYBULSKI
choroby skórne włosów wenerwiczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9-2 i od 4-8, 4-5 dla pań oddz. poczekalnia.
Zawadzka nr. 1.

Dr. med. P. BRAUN
Południowa 23
Specjalista Chorób skórnych, wenerwicznych i moczopłciowych.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa).
Przyjmuje: 9 do 11 i od 5-8 wiecz.
Tel. 40-26.

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Górnym Rynku.
Piotrkowska 294, tel. 22-89
przy przystanku tram. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności. od g. 10 rano do 6-jej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, krw.). płwocin etc.) operacje operatunki.
Porada 3 złote.
:-: :-: Wizyty na mieście. :-: :-: Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Nasświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony Złote, platynowe i mosty.
W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

Najporczywszy Ból głowy
usuwa ją znane od lat 30 proszki z **Kogutkiem**
Zadać tylko oryginalnych wyrobów apteki A. Gaseckiego, w Warszawie.

Dr. med. Z. RAKOWSKI
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc
KONSTANTYNOWSKA 9
Tel. 27-81.
Przyjmuje od 12-2 i 5-7

FABRYKA LUSTER PODLEWIA SZKLA J. KUKLIŃSKI
ŁÓDŹ, Zachodnia 22
poleca po cenach najniższych lustra, trena, tualety, jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Meble pojedyncze oraz całkowite urządzenia najnowszych stylów. Zakład Tapicerski.
Odnawianie i poprawianie lusterek z przy niesieniem do domu. Sprzedaż NA RATY I ZA GOTÓWKĘ

Dr. STUPEL
Szkołna 12.
Choroby włosów skórne, wenerwiczne i moczopłciowe leczenie prom. Roentgena i lampą kwarcową.
Przyjmuje od 6-9 wiecz.

Dr. med. H. LUBICZ
Cegielniana 43.
— tel. 41-32. —
Specjalista chorób skórnych, wenerwicznych i moczopłciowych. Leczenie szt. słońcem wyżynowym.
Przyjmuje od godz. 8-10 i 5-8

Cena prenumeraty:

W Łodzi miesięcznie	zł. 2.60
Dla robotników	2.20
Na prowincji	3.50
Zagranicą	8.50

„Łódzk. Echo Wiecz.” i „Kurjer Łódzki” łącznie zł. 7.10
Odszrenie do domu 40 gr.

Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetrowy 1-lamowy (strona 4 lamy)	
Za tekstem	25
Nekrologi	25
Komunikaty	25
Zwyczaicie	6

Drobne 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł. dla bezrobotnych 50 groszy.
Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzie indziej o 50 procent drożej od cen miejscowych.
Firmy zagraniczne o 100 procent drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i administracja nie odpowiada.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorariumu nie są za bezpłatne.
Rekopisów zarówno użytych jak i odrzuconych nie zwraca.